

Kpina

28 grudnia 2022

Czy życie i zdrowie istot rozumnych może być źródłem zysku? Odpowiedz zdaje się być oczywista, ale nie na Ziemi.

Czy ratowanie klimatu może odbywać się poprzez handel i niebotyczne zyski wąskiej grupy ludzi, którzy będą decydować o emisyjności CO2 dla wszystkich pozostałych ludzi?

To tak jak z pieniędzmi, teoretycznie powinny ułatwiać wymianę dzieł naszej pracy, w praktyce jest jak jest... Niestety, nie każdy widzi te, zdawałoby się oczywiste, sprawy. Tolerujemy chciwość, złodziejstwo i krzywdę ludzką. Jesteśmy jedyną znaną mi istotą, która kieruje się zemstą, która wiąże się nawzajem, a nawet zabija, bez większej poważnej przyczyny ot tak po prostu, za innowierstwo na przykład. Uważamy się za byty inteligentne i stojące ponad resztą, przynajmniej ziemskich, stworzeń. Chciwa, samolubna, mściwa mała zawładnęła tą planetą. Realnie patrząc, jesteśmy zagrożeniem dla samych siebie i dla wszelkiego innego życia. Realnie patrząc, przyszedł nasz kres, bo to co stworzyliśmy to zwykła kpina z inteligencji!

Czy jesteśmy gotowi na apokalipsę? Ja jestem i już tłumaczę dlaczego.

Mam nadzieję, że przestaniemy patrzeć realnie. Realnie to znaczy poprzez pryzmat przekonań, znanych praw i to zarówno fizycznych, jak i społecznych. Patrząc z mojego punktu widzenia, tylko koniec takiego podejścia może nas wyrwać w końcu z tego marazmu, tego intelektualnego dna. Nie wiem, w jakim stopniu jest prawdziwe moje pojmowanie, ale według mnie, to co nas otacza, nie jest prawdziwe a jedynie uznane przez nas za prawdę. Co gorsza, ponieważ jest nas mega dużo, to istnienie jako takiej prawdy obiektywnej jest co do zasady absolutnie niemożliwe. Uwięziliśmy się więc w czymś w rodzaju

uli – grup społecznych połączonym przybliżonym światopoglądem. Przetrwanie ula stawiamy ponad przetrwanie jednostki, co zdaje się być zgodne z tym, co obserwujemy w przyrodzie. Wszystko zdaje się być na miejscu. Tkwimy więc w tym układzie, tworząc jakąś postać – policjanta, emerytki lub elektryka, nie ma znaczenia.

Błędem tego układu jest fakt, że w ogóle nie uświadamiamy sobie, że jest to tylko gra. Tak skupiamy się na granej postawie społecznej, że przekładamy zaprogramowane nam wartości poprzeplatane z chciwością, chęcią uznania w oczach innych, mściwością i innymi małpimi cechami związanymi z naszym ego, że całkowicie zatracamy kontakt z tym, co jest w nas ponad to. A że jest, co do tego na pewnym etapie rozwoju wątpliwości nie mamy, a to dlatego, że to lepszy wybór. Bo o wybór tu chodzi właśnie, ale nie dobra i zła, ale rzeczywistości, w jakiej chcemy żyć. Dlatego ja cieszę się na apokalipsę, bo uważam, że dłużej nie wytrzymam patrzenia na ten stek bzdur.

Słowo „apokalipsa” pochodzi z języka greckiego i oznacza „zdjęcie zasłony”, „odkrycie prawdy”. Czyli zrównanie tego, co ludzkie z tym, co boskie. Czy tak ciężko to jest zrozumieć, dlaczego nie przekonasz drugiej osoby do tego, że ty masz rację a nie ona? Ktoś sądząc, dajmy na to, iż Ziemia jest płaska, popełnia błąd? Zrozum, że jest! Dla niej jest płaska i tyle i obserwując niby to samo niebo, widzieć będzie na to oczywiste dowody. Możesz oblecieć Ziemię dookoła, a ona nie może. Jej światopogląd prędzej ją zabije, niż jej na to pozwoli.

Naprawdę uważasz, że różnisz się czymś od osób, którymi w głębi serca pogardzasz? Nie, pogardzasz sam sobą. Jej świat jest płaski, twój okrągły i co z tego? Co to tak naprawdę za różnica? Dzisiejsza ludzkość wygląda jak grupa zmanipulowanych zombi. Wiedząc i czując, że to wszystko się dzieje cały czas w kółko i cały czas od nowa, że żadne z doświadczeń nie jest oryginalne a stanowi jedynie rodzaj umowy i odegranej scenki

sam przed sobą możemy wyjść ponad tę ograniczenie naszej świadomości.

Prawda jest tylko jedna, a jest nią to, co Ty, jako twórca, uznasz za prawdę. Jeśli wyjdiesz poza zaplanowany dla ciebie układ doświadczeń – tworzysz nowy wszechświat, prawie taki sam jak ten w którym „żyłeś” do tej pory, ale z tą różnicą, że dostosowany do twojego nowego postrzegania. Skończmy więc tę kpinę, przestańmy się oszukiwać i weźmy odpowiedzialność za to dzieło.

Czy słyszałeś kiedyś o objawieniu się Jezusa u buddysty albo spotkanie Buddy przez katolika? Czy ma znaczenie, poprzez jaki pryzmat coś postrzegasz? Co za różnica czy nasze wyższe ja przybierze taką, czy inną postać, możesz wierzyć w co chcesz, ważny jest wspólny kierunek. Jeśli uświadomimy sobie, że na głębokim pokładzie, gdzie światopogląd przestaje mieć znaczenie, stanowimy pewną jedność, to możemy ustalić reguły gry po swojemu.

Jest jedna siła, która może nas połączyć, miłość i współczucie. Chcesz, żeby wprowadzono walutę cyfrową i zrobili z ciebie niewolnika? Nie? To przestań to zasilać, to nie twój twór! Nie rozumiesz tego, że strachem wykonujesz akt, o który komuś właśnie chodzi? Porzuć to! Nie czytaj, nie analizuj, nie zasilaj tego, po prostu to olej i myśl o fajnych rzeczach, o szczęśliwych chwilach, a takie będą.

W nadchodzącym 2023 roku życzę Wam samych pozytywnych myśli.

Autorstwo: Punkt Zero

Źródło: WolneMedia.net